

Manningowi złagodzą więzienny rygor

30 kwietnia 2011

Bradley Manning, szeregowy armii USA podejrzany o przekazanie portalowi Wikileaks tysiące tajnych dokumentów, od 29 kwietnia będzie mógł rozmawiać ze współwięźniami i poświęcać trzy godziny na rekreację. 20 kwietnia został przeniesiony do wojskowego więzienia Fort Leavenworth w stanie Kansas i oczekuje w nim oczekiwał na proces. Po przejściu drobiazgowych badań mających ocenić jego kondycję fizyczną i psychiczną Manning został zakwalifikowany jako więzień podlegający „średniemu reżimowi”.

23-letni Manning będzie mógł odtąd kontaktować się z ok. 10 innymi więźniami czekającymi na proces, przyjmować – pod nadzorem – gości, a także otrzymywać nieograniczoną ilość korespondencji (choć jednorazowo w celi może mieć 20 sztuk). Przysługiwać mu będą trzy godziny na rekreację, z czego część na świeżym powietrzu. Manning będzie mógł ćwiczyć, a także jeść posiłki w towarzystwie innych osadzonych. Jak poinformowała naczelniczka więzienia pułkownik Dawn Hilton, nowa cela Manninga ma osiem metrów kwadratowych i znajduje się w niej okno – cele więźniów już skazanych są go pozbawione.

Dotąd przez osiem miesięcy Manning przetrzymywany był w więzieniu marynarki wojennej w Wirginii, gdzie 23 godziny na dobę przebywał w izolacji, był zmuszany do spania nago i wielokrotnie budzony w ciągu nocy, co było tłumaczone względami bezpieczeństwa. Obrońcy więźnia twierdzą, że warunki, w jakich był on przetrzymywany, były niehumanitarne, a poza tym było to nieuzasadnione, ponieważ nigdy nie przejawiał skłonności samobójczych.

Manning, który pracował jako analityk wojskowy, oskarżony jest o ściąganie i rozpowszechnienie setek tysięcy poufnych

depesz dyplomatycznych Departamentu Stanu USA oraz raportów odsłaniających kulisy wojen w Iraku i Afganistanie.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)